

I M M 25 **))) DEMAGOG**
LAT

ANTYUKRAIŃSKA PROPAGANDA

KWIECIEŃ-LIPIEC 2025

Raport Demagoga i IMM

W ciągu czterech miesięcy 2025 roku zidentyfikowaliśmy w polskojęzycznym internecie ponad 94 tys. wpisów, które atakują Ukrainę i obrażają jej obywateli. **Kto rozpowszechniał antyukraińską propagandę i jakie narracje wykorzystano w tym celu?**

O CZYM PISZEMY W RAPORCIE?

- Od kwietnia do lipca 2025 roku wykryliśmy w polskojęzycznym internecie **94 tys. antyukraińskich wpisów**. Ich łączny zasięg wyniósł ponad 32 mln kontaktów.
 - Zidentyfikowaliśmy także najbardziej aktywnych użytkowników serwisu X oraz Facebooka, którzy powielają antyukraińską propagandę. W tej grupie znaleźli się europoseł **Grzegorz Braun**, a także oficjalny profil jego partii – **Konfederacji Korony Polskiej**.
 - Zasięg i liczba wpisów zbieżnych z przekazem Kremla rosły przy okazji różnych wydarzeń. Były to m.in. wybory prezydenckie, rocznica „**krwawej niedzieli**” na Wołyniu oraz podpisanie przez ukraińskiego prezydenta ustawy ograniczającej niezależność służb antykorupcyjnych.
 - Najpopularniejsze konta przekonują m.in., że Rosja walczy z „**nazistowskim**” lub „**banderowskim**” reżimem, a uchodźcy z Ukrainy stanowią zagrożenie dla Polaków. Autorzy propagandowych przekazów posługują się różnymi nieprawdziwymi informacjami oraz podsycają lęk przed wojną. Jednocześnie tworzą fałszywe dylematy: sugerują, że jest sprzeczność między wspieraniem Ukrainy a dobrem Polski.
-

Już od prawie trzech lat **Stowarzyszenie Demagog we współpracy z Instytutem Monitorowania Mediów (IMM)** analizuje skalę antyukraińskiej propagandy w polskojęzycznym internecie. Dotychczas przygotowaliśmy siedem raportów, w których opisaliśmy skalę tego zjawiska, podaliśmy jego przykłady, a także wskazaliśmy głównych autorów treści propagandowych.

W poprzednich opracowaniach podsumowaliśmy antyukraińską propagandę w ujęciu miesięcznym lub dwumiesięcznym (listopad 2022 roku, grudzień 2022 roku, styczeń 2023 roku, luty-marzec 2023 roku i kwiecień 2023 roku). Przygotowaliśmy także raporty, w których zbadaliśmy to zjawisko w skali roku (wzięliśmy pod uwagę lata 2023 oraz 2024).

Po raz kolejny, w odpowiedzi na dezinformację przekładającą się na wzrost niechęci wobec Ukraińców wśród Polaków, **zbadaliśmy trendy propagandowe, które pojawiły się w polskojęzycznym internecie w okresie kwiecień–lipiec 2025 roku**. Również w tym przypadku zidentyfikowaliśmy głównych autorów tego typu dezinformacji.

JAK WYGLĄDAŁY PRACE NAD RAPORTEM?

Już w październiku 2022 roku analitycy Demagoga oraz Instytutu Monitorowania Mediów rozpoczęli obserwację antyukraińskiej propagandy w Polsce. W tym celu określono **18 słów kluczowych**, którymi najczęściej posługiwali się aktorzy tego typu dezinformacji.

Doboru haseł dokonano na podstawie wiedzy ekspertów oraz analizy dyskursu, przeprowadzonej w pierwszych miesiącach po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę z 24 lutego 2022 roku. W związku z tym, że właśnie na tych słowach kluczowych opierały się nasze poprzednie analizy, użyliśmy ich także tym razem.

Kluczowymi słowami i wyrażeniami, które wybraliśmy, są:

banderowski, banderowiec, banderowcy, banderyzacja, upadlina, upaina, ukry, ukrowie, ukropol, ukrainizacja, #StopUkrainizacjiPolski, #StopUkrainizationOfPoland, #StopBanderyzacji, #StopBanderyzacjiPolski, ukropoliniak, upadliniec, upadlińcy, chachły.

W ramach monitoringu mediów, przeprowadzonego za pomocą narzędzi IMM, wzięto pod uwagę wpisy (w tym także podania dalej) publikowane w serwisie X, na Facebooku, w serwisach zdjęciowych (np. na Instagramie), w serwisach wideo (np. na YouTube) oraz na forach internetowych. Nie analizowaliśmy treści publikowanych na TikToku, na Telegramie ani na VKontakte.

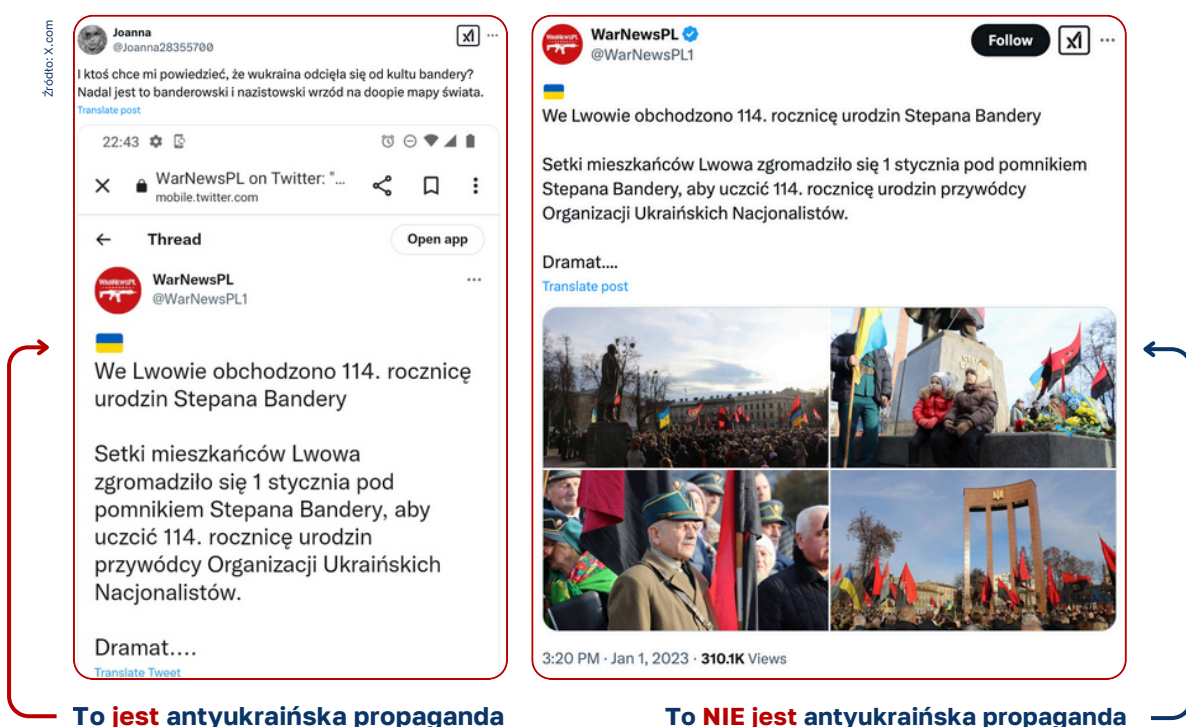
CO UZNALIŚMY ZA PROPAGANDĘ?

Chociaż słowa kluczowe, które wybraliśmy, wykorzystywano w celu atakowania Ukrainy i obrażania Ukraińców ze względu na ich narodowość, to **nie wszystkie z nich występowały wyłącznie w negatywnym kontekście**.

W związku z tym sprawdziliśmy, **w jaki sposób użyto ich we wpisach, które analizowaliśmy**. Nie wzięliśmy pod uwagę m.in. postów zawierających informacje o czysto historycznym charakterze (np. na temat Stepana Bandery) czy też relacjonujących aktualne wydarzenia.

DLA PRZYKŁADU....

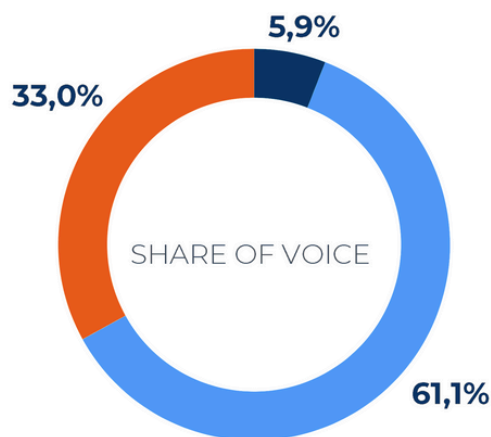
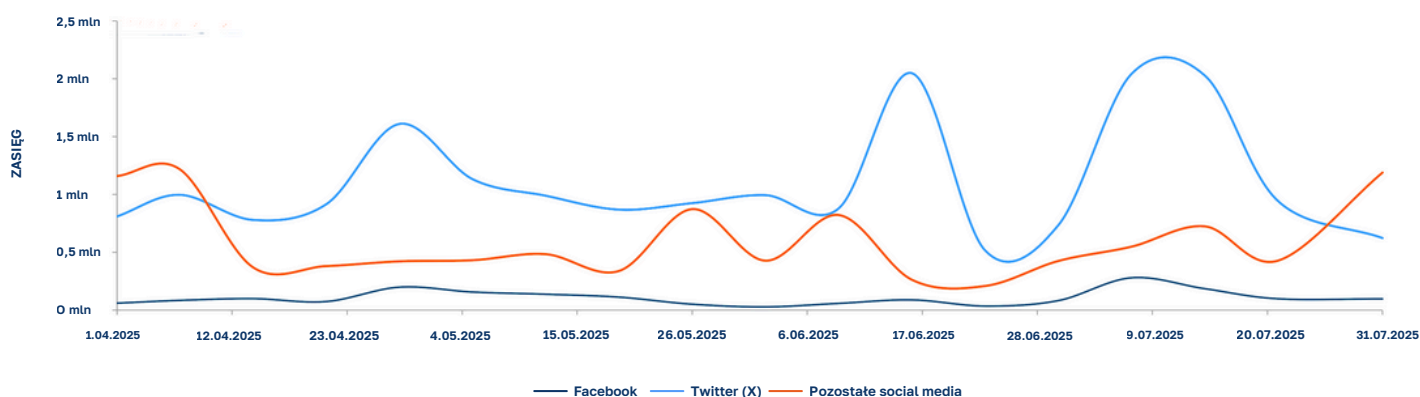
We wcześniejszej edycji raportu nie uznaliśmy za antyukraińską propagandę wpisu opublikowanego przez WarNewsPL, dotyczącego uroczystości z okazji 114. rocznicy urodzin Stepana Bandery we Lwowie. Jednak jako antyukraiński przekaz potraktowaliśmy treść, która powstała po udostępnieniu tego wpisu przez konto Joanna28355700 z adnotacją [pisownia oryginalna]: „I ktoś chce mi powiedzieć, że wukraina odcięła się od kultu bandery? Nadal jest to banderowski i nazistowski wrzód na doople mapy świata”.



ZIDENTYFIKOWALIŚMY PONAD 94 TYS. ANTYUKRAIŃSKICH WPISÓW

W analizowanym okresie (kwiecień–lipiec 2025 roku) zidentyfikowaliśmy w polskojęzycznym internecie **94 058 wpisów** zawierających wspomniane słowa i wyrażenia kluczowe w negatywnym kontekście. Szacowana liczba kontaktów z tymi publikacjami wyniosła **32,5 mln**.

Ta statystyka wskazuje, ile razy mogło dojść do zetknięcia się użytkowników mediów społecznościowych z konkretnym przekazem. IMM określa tę wartość na podstawie średniej liczby odston domeny i średnich organicznych zasięgów postów oraz wpisów w mediach społecznościowych. Dla porównania, w identyczny sposób w całym **2024** roku zidentyfikowaliśmy **326 962** antyukraińskich postów o zasięgu ponad **75 mln kontaktów**.



● Facebook ● Twitter (X) ● Pozostałe social media

32,5 mln KONTAKTÓW
Z PRZEKAZEM

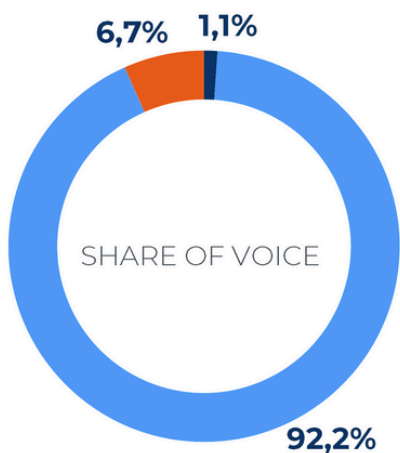
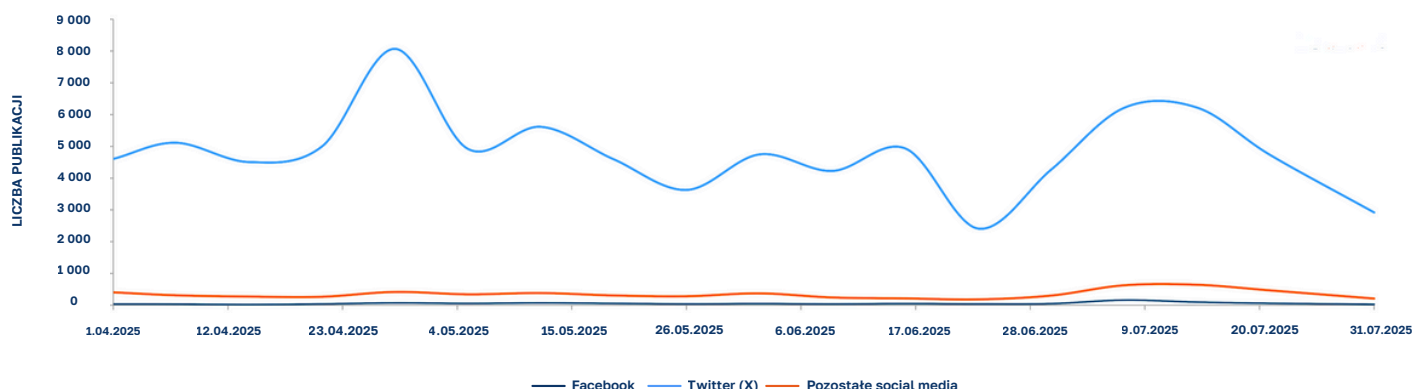
1,92 mln
FACEBOOK

19,8 mln
TWITTER (X)

10,72 mln
POZOSTAŁE SM

GDZIE OPUBLIKOWANO NAJWIĘCEJ ANTYUKRAIŃSKICH WPISÓW?

W analizowanym okresie najwięcej wpisów atakujących Ukrainę i Ukraińców pojawiło się na przełomie kwietnia i maja. W tygodniu od 28 kwietnia do 5 maja opublikowano ich 8 583. Kolejny duży wzrost nastąpił dwa miesiące później, gdy w tygodniach od 7 do 13 oraz od 14 do 20 lipca liczba publikacji wyniosła odpowiednio 6 309 i 6 206.



● Facebook ● Twitter (X) ● Pozostałe social media

94,1 tys. PUBLIKACJI
W ANALIZOWANYCH MEDIACH

1044

FACEBOOK

86,7 tys.

TWITTER (X)

6274

POZOSTAŁE SM

W omawianych czterech miesiącach największy udział w szerzeniu antyukraińskiej propagandy miał serwis X. Opublikowano w nim aż 92,2 proc. ogółu materiałów. Drugi w kolejności był Facebook, na którym udostępniono 1,1 proc. publikacji, które przeanalizowaliśmy.

W pozostałych mediach społecznościowych, takich jak fora internetowe, serwisy wideo czy serwisy zdjęciowe oraz w komentarzach pod artykułami pojawiło się 6,7 proc. wszystkich przebadanych materiałów.

ILE BYŁY WARTE TAKIE WPISY?

Analitycy IMM szacują także wartość ekwiwalentu reklamowego zidentyfikowanych materiałów, którą określa się jako AVE (ang. Advertising Value Equivalent). Tym razem wyniosła ona **12 mln zł**.

Ta kwota wskazuje, ile pieniędzy trzeba byłoby wydać, aby za pośrednictwem reklamy dotrzeć do użytkowników na taką skalę, na jaką dotarł do nich antyukraiński przekaz.

PRZYNAJMNIEJ TRZY OKAZJE DO ROZPOWSZECZNIANIA ANTYUKRAIŃSKIEGO PRZEKAZU

Zasięg i liczba wpisów zbieżnych z przekazem Kremla **rosły przy okazji różnych wydarzeń**. Pierwszym z nich była **kampania przed wyborami prezydenckimi**, które odbyły się w maju i czerwcu tego roku.

W tych miesiącach, jak zauważyli analitycy IMM, nasiliła się kampania dezinformacyjna inspirowana przez prokremlowskie źródła. Jej celem było podsycenie antyukraińskich nastrojów przed głosowaniem. W mediach społecznościowych pojawiały się wówczas posty przypisujące **polskim politykom „uległość wobec Ukraińców”**.

Drugim ważnym momentem była **rocznica „krwawej niedzieli” na Wołyniu**. 11 lipca 1943 roku Ukraińska Powstańcza Armia zaatakowała ponad 100 miejscowości zamieszkiwanych przez Polaków. Ogółem w napadach, które miały miejsce w lipcu i sierpniu, zginęło ok. 20 tys. osób. Ten wątek wykorzystano do atakowania polskich polityków za wspieranie Ukrainy. Próbowano również utożsamiać cały żyjący dziś naród ukraiński z dawnymi zbrodniarzami.

Trzecim z wydarzeń było podpisanie 22 lipca 2025 roku przez Wołodymyra Zełenskiego **ustawy ograniczającej niezależność służb antykorupcyjnych**. W następstwie protestów społecznych zmiany prawne cofnięto ostatniego dnia lipca, ale w międzyczasie konta szerzące prokremlowskie narracje wykorzystywały te wydarzenia w swoich publikacjach.

ANTYUKRAIŃSKIE WPISY W SERWISIE X. KTO JE PUBLIKOWAŁ?

Także i tym razem, podobnie jak przy okazji poprzednich analiz, zidentyfikowaliśmy w serwisie X **dziesięć kont, które najaktywniej rozpowszechniały antyukraińską propagandę.** To właśnie wpisy opublikowane na tych profilach zdobyły łącznie największe zasięgi.

Konta w serwisie X, które w okresie kwiecień–lipiec 2025 roku opublikowały antyukraińskie wpisy z najwyższym zasięgiem

	Profil	Zasięg
1	MartinDemirow	2,7 mln
2	GadowskiWitold	2,5 mln
3	GrzegorzBraun_	672 tys.
4	Minister_Prawdy	587 tys.
5	MarcinRola89	300 tys.
6	KoronyPolskiej	243 tys.
7	KlaudiaKotusie1	168 tys.
8	ChopAntoni1	139 tys.
9	marian_konarski	130 tys.
10	HanterPoen	120 tys.

Ponad połowa z tych kont – [Martin Demirow](#), [Grzegorz Braun](#), [Ministerstwo Prawdy](#), [Klaudia Kotusiewicz](#), [Chłop Antoni](#), [Marian Konarski](#) oraz [HanterPoen](#) – znalazła się także w naszym [zestawieniu](#) z zeszłego roku. Każde z tych siedmiu kont (poza profilem Klaudii Kotusiewicz) figurowało też w [klasyfikacji](#) za 2023 rok.

KTO POWIELA ANTYUKRAIŃSKĄ PROPAGANDĘ NA FACEBOOKU?

Podobnie jak w serwisie X, tak i na Facebooku zidentyfikowaliśmy najpopularniejsze konta, które powielają antyukraińską propagandę. Także na tej liście znalazł się europarlamentarzysta **Grzegorz Braun** – tym razem na pierwszym miejscu. Z kolei drugą pozycję zajmuje oficjalny fanpage jego partii – **Konfederacji Korony Polskiej**.

Konta na Facebooku, które w okresie kwiecień–lipiec 2025 roku opublikowały antyukraińskie wpisy z najwyższym zasięgiem

	Profil	Zasięg
1	Grzegorz Braun	426 tys.
2	Konfederacja Korony Polskiej	187 tys.
3	Ukrainiec NIE jest moim bratem	86 tys.
4	Ruch Narodowy	78 tys.
5	Wprawo.pl	39 tys.
6	Prawicowo	27 tys.
7	Krzysztof "Ator" Woźniak	26 tys.
8	Wolnosc24.pl	11 tys.
9	Fundacja "Wołyń Pamiętamy"	9 tys.
10	Magna Polonia	9 tys.

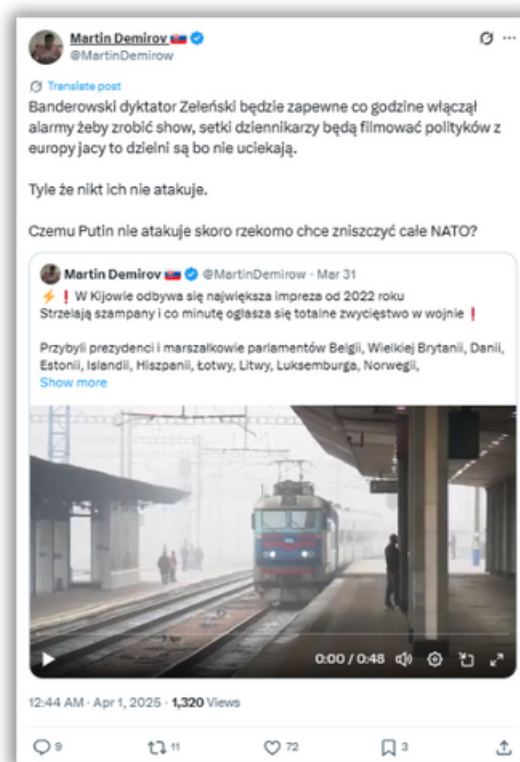
Pięć z tych kont znalazło się w naszym zestawieniu za 2024 rok. Były to następujące profile: **Grzegorz Braun**, **Konfederacja Korony Polskiej**, **Ukrainiec NIE jest moim bratem**, **Prawicowo** oraz **Magna Polonia**. Konto **Ukrainiec NIE jest moim bratem** znajdujące się w obu klasyfikacjach nie jest już jednak dostępne. Jak wynika z naszej analizy, ostatnie posty opublikowało pod koniec maja.

Łącznie konta z pierwszej dziesiątki w serwisie X i z pierwszej dziesiątki na Facebooku odpowiadają za około **26 proc. zasięgu antyukraińskiej propagandy w badanych serwisach**.

PROPAGANDOWE NARRACJE O CELACH ROSYJSKIEJ NAPAŚCI

Na pierwszym miejscu listy najaktywniejszych antyukraińskich propagandzistów w serwisie X po raz kolejny, podobnie jak w zeszłym roku, znalazł się Martin Demirow. Ten użytkownik przedstawił się jako „mieszkający w Bańskiej Bystrzycy Słowak zainteresowany Polską”, a jego konto zostało już w przeszłości zablokowane z powodu naruszenia regulaminu serwisu.

Od kilku lat Demirow w swoich wpisach konsekwentnie zrównuje Ukraińców z nazistami i banderowcami (1, 2). Podobnie wyrażał się na ich temat w okresie, który przeanalizowaliśmy (np. 1, 2, 3). Prezydenta Ukrainy natomiast notorycznie określa mianem „banderowskiego dyktatora” (np. 1, 2, 3). Jak zwracają uwagę eksperci Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, wykorzystywanie tego typu dyskursu jest **jedną z głównych narracji prorosyjskiej dezinformacji**.



Użytkownik relacjonował równocześnie działania rosyjskiej armii (np. 1, 2), chwalił władze Federacji Rosyjskiej za odbudowę miast zniszczonych przez „banderowskich nazistów” (1, 2) czy za... przygotowanie plaż dla rosyjskich wczasowiczów. Warto zaznaczyć, że w swoich wpisach Demirow powołuje się na rosyjskie media (np. 1, 2) i przekazy rosyjskich władz (np. 1, 2).

Jak wskazuje Katarzyna Chawryło, główna specjalistka Zespołu Rosyjskiego Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW), Moskwa w **jednej z głównych narracji propagandowych** przekonuje, że jej celem jest ochrona rosyjskojęzycznej ludności przed „nazistami” z Kijowa. W rzeczywistości chodziło jednak o podporządkowanie sobie tego państwa oraz powstrzymanie jego dążeń do demokratycznego rozwoju i integracji z Zachodem.

PODWAŻANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ROSJI ZA ZBRODNIĘ W BUCZY

Na podstawie rosyjskich narracji Martin Demirow przywołuje w swoich wpisach [pisownia oryginalna] „pamięć pomordowanych dzieci – ofiar banderowskich nazistów z kijowa” (np. 1, 2). Równocześnie twierdzi, że rosyjska zbrodnia w Buczy się nie wydarzyła. „Wszystko to było gigantycznym kłamstwem i manipulacją” – pisze. Na poparcie swoich słów przedstawia zrzut ekranu z odpowiedzią Chatu GPT, który nie jest w stanie przedstawić listy ofiar.

W rzeczywistości **odpowiedzialność Rosjan za masowe egzekucje w Buczy została potwierdzona** m.in. relacjami świadków zebranych przez organizację Human Rights Watch czy analizami zdjęć satelitarnych oraz materiałów wideo przeprowadzonych przez dziennikarzy „The New York Timesa”.

Tę zbrodnię udokumentowano również w ramach śledztwa organizacji Amnesty International (s. 5–10). W raporcie Organizacji Narodów Zjednoczonych wprost stwierdzono, że za masowe zabójstwo ukraińskich cywilów w Buczy **jest odpowiedzialna rosyjska armia** (s. 8–9).

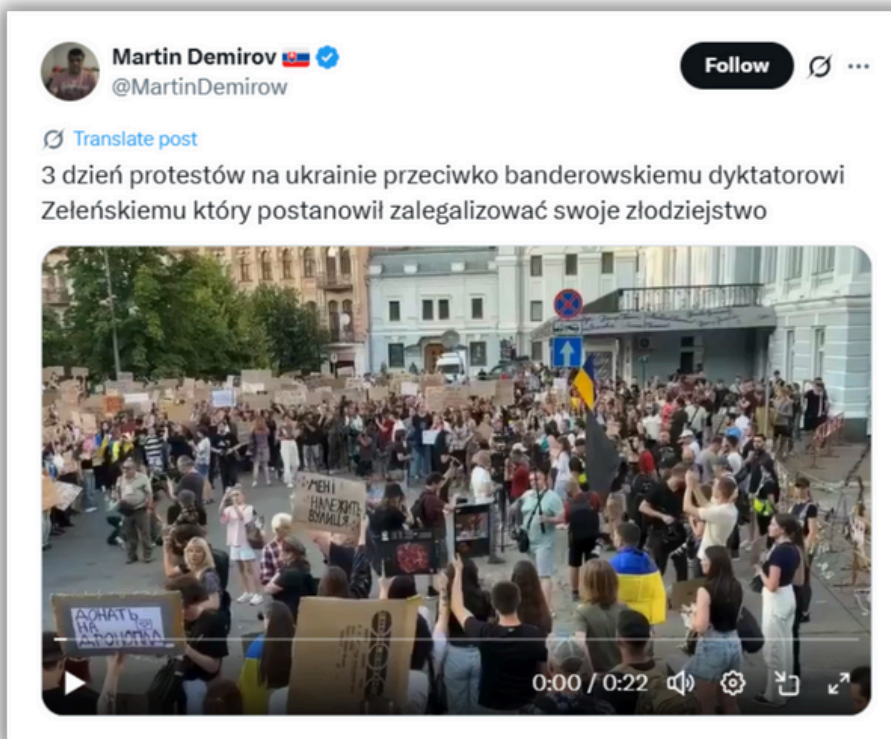


„ZEŁENSKI LEGALIZUJE ZŁODZIEJSTWO” – CZYLI WYKORZYSTANIE PROTESTÓW PRZECIWKO DECYZJI UKRAIŃSKIEGO PREZYDENTA

Do szerzenia antyukraińskiej propagandy Martin Demirow wykorzystał także **protesty**, które wybuchły na ulicach wielu ukraińskich miast po próbie likwidacji niezależności tamtejszych służb antykorupcyjnych, opisanej wcześniej w tym raporcie.

Użytkownik opisywał [pisownia oryginalna] „majdan na ukrainie”, „masowe protesty” i demonstracje „**przeciwko banderowskiemu dyktatorowi Zeteńskiemu, który postanowił zalegalizować swoje złodziejstwo**”. Ponadto wskazywał, że ich uczestnicy mają ze sobą „flagi banderowskich nazistów symbolizujące masowe mordy i gwałty na Polskich kobietach i dzieciach” (np. 1, 2).

Demirow nazywał wojskowych protestujących przeciwko decyzji „banderowskiego dyktatora” Zeteńskiego „banderowskimi nazistami z armii ukraińskiej”.



MINISTERSTWO PRAWDY DONOSI: „KORUPCJA NARODOWĄ WARTOŚCIĄ UKRAINY”

Także inni użytkownicy portalu X rozpowszechniający antyukraińską propagandę wykorzystali protesty jako pretekst do obrażania Ukraińców.

Konto Ministerstwo Prawdy opublikowało nagranie z demonstracji z podpisem [pisownia oryginalna] „**Ukraińcy to dziwny naród**”. „Nie wyjdą na ulicę kiedy władze wyłapują im mężów, synów i ojców na rzeź, ale wyszli na ulicę protestować przeciwko ustawie dającej możliwość zwiększenia na Ukrainie korupcji. Jeszcze nie tak dawno temu ukry krzyczeli, że korupcja jest narodową wartością i bez korupcji Ukraina nie może funkcjonować” – stwierdzono we wpisie.

Inny z użytkowników skomentował przyjęcie ustaw ograniczających niezależność służb antykorupcyjnych następująco [pisownia oryginalna]: „**Banderowcy naziole doszli z korupcją już do takiego poziomu, że uczynili ją legalną. Tu nie ma zbyt wiele do rozumienia**”.

Z kolei polskojęzyczne konto Radia Białoruś, państwowego białoruskiego nadawcy, zareagowało publikacją wpisu zaczynającego się od słów: „**BANDEROWCY CHCĄ BEZKARNOŚCI!!**”. „W Ukrainie narasta gniew po podpisaniu przez Zełenskigo ustawy wymierzonej w organy ścigania korupcji” – uznano.



Także decyzja władz w Kijowie o cofnięciu wprowadzonych zmian prawnych stała się powodem głoszenia antyukraińskich treści. Użytkownik [antymasonX](#) skomentował następującymi słowami wpis Kai Kallas, wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej, która z zadowoleniem przyjęła działania Ukrainy

[pisownia oryginalna]:

„o k*a, najbardziej skorumpowane państwo w europe będzie walczyć z korupcją. [...] Bardziej skorumpowane od upadliny sa tylko kur***ony siedziace w komisji j ewropejskiej”.**



OBRAŻANIE POLITYKÓW W OKRESIE KAMPANII WYBORCZEJ

Wiele antyukraińskich wpisów opublikowanych w analizowanym okresie można powiązać z trwającą kampanią wyborczą. Niektóre konta, które zidentyfikowaliśmy, atakowały w tym czasie przedstawicieli różnych partii i zarzucały im wspieranie „banderowców”.

Do tego grona należy użytkowniczka o nicku [Klaudia Kotusiewicz](#), która określa siebie jako [pisownia oryginalna] **„rasową fajnopolkę i ukropoliniankę”** oraz „wierną fankę naszego rządu, Sejmu i Senatu”. Jej wpisy dowodzą jednak czegoś całkowicie innego. W maju 2025 roku zarzuciła Sławomirowi Nitrasowi, posłowi Platformy Obywatelskiej, że jego formacja „wspiera ukraińskich nazistów”.



Z kolei pod adresem **Michała Szczerby**, przedstawiciela tej samej formacji, napisała [pisownia oryginalna]: „Wy Szczerba jako przedstawiciele tego państwa łżecie dupę ukraińskim nazistom z pomnikami i muzeami ludobójców Polaków czy kultem zbrodniarzy i morderców z UPA I SS Galizien [...]”.

Użytkowniczka odniosła się także do posta **Andrzeja Dudy**, który w dzień parady zwycięstwa w Moskwie stwierdził, że „Rosja – ramię w ramię z nazistami, czyli hitlerowskimi Niemcami – atakując Polskę w 1939 roku, rozpoczęła II WŚ”. Klaudia Kotusiewicz obraziła wtedy prezydenta słowami [pisownia oryginalna]: „**Spi****laj obleśny banderowski sługusie!!!**”.



PREZYDENT – „SŁUGUS UKRAINY” – DOPUŚCIŁ SIĘ „BANDERYZACJI POLSKI”

Także pod koniec okresu swojego urzędowania Andrzej Duda spotkał się z komentarzami, które krytkowały jego postawę wobec Ukrainy. Jednocześnie zawierały antyukraińskie, propagandowe sformułowania.

Użytkownik Chłop Antoni, obecny na liście najpopularniejszych kont, które w serwisie X powielają antyukraińską propagandę, kilkakrotnie komentował działania Andrzeja Dudy. „Wypad banderowcu” – napisał pod postem informującym o wywiadzie z prezydentem.

Innym razem skomentował wpis **Kancelarii Prezydenta** w następujący sposób [pisownia oryginalna]: „Waż słowa banderowski podnóżku. 10 lat nic nie załatwiłeś, tylko kleczałeś przed banderowcami, a rodziny ofiar ludobojstwa na Wołyniu obrażałeś. Wyp*****laj”.



Również **Marcin Rola** oceniał postawę Dudy wobec Ukrainy. Stwierdził m.in., że prezydent „dopuścił do ukrainizacji i banderyzacji Polski”, „wręczył order Orła Białego pajacowi Zełenskiemu” oraz „sprowadził nam tutaj miliony niezweryfikowanych ukraińskich dezertersów banderowskich”.

Z kolei dziennikarz Witold Gadowski w komentarzu do jednego z postów w serwisie X uznał, że prezydent Andrzej Duda „[...] powinien odpowiedzieć za nadawanie obywatelstwa takim banderowskim śmieciom”. W innym wpisie stwierdził, że „każdy kto potajemnie wydaje decyzje finansujące banderowców okradając Polski Naród jest zdrajcą i za zradę odpowie przed Polakami, gdy nastanie Pierwszy Polski Rząd”.



Konto **HanterPoen** zaliczało natomiast Andrzeja Dudę do grupy Żydów rządzących Polską. W jednym z wpisów na X ostrzegano, że [pisownia oryginalna] „rządzący żydzi POPIS-Duda DĄŻĄ DO WOJNY Z ROSJĄ ZA WSZELKĄ CENĘ BY RATOWAĆ ŻYDOPSTWO-BANDERA-#UPAdliny kosztem Polski i Polaków”.

UKRAINA W NATO OZNACZA PRZYSTĄPIENIE POLSKI DO WOJNY

Serię wpisów obrażających Ukraińców i podsycających lęk przed wojną wywołały wywiady, które **Sławomir Mentzen** przeprowadził z **Karolem Nawrockim** oraz z **Rafałem Trzaskowskim** przed II turą wyborów prezydenckich. Polityk Konfederacji spytał obu kandydatów, czy podpiszą ustawę w sprawie ratyfikacji akcesji Ukrainy do NATO (1, 2).

Kandydat Koalicji Obywatelskiej zapowiedział w trakcie rozmowy, że popartby przystąpienie Ukrainy do sojuszu. Uznał, że gwarancje bezpieczeństwa wynikające z akcesji powstrzymałyby Rosję przed kolejnym atakiem, także na Polskę. „Trzaskowski za Ukrainą w NATO czyli oficjalnym włączeniem w konflikt z Rosją. Za banderowską Ukrainę by się dał pokroić” – zareagował na wypowiedź polityka profil Ukrainiec NIE jest moim bratem [pisownia oryginalna].

Nie był to jedyny taki komentarz. „Nie w naszym interesie jest upadlina w NATO.... Chcecie nas na siłę włączyć do wojny” – głosił kolejny wpis [pisownia oryginalna]. Inny z użytkowników stwierdził, że: „**ukry w NATO to zagrożenie ciągłymi prowokacjami z ich strony**”.

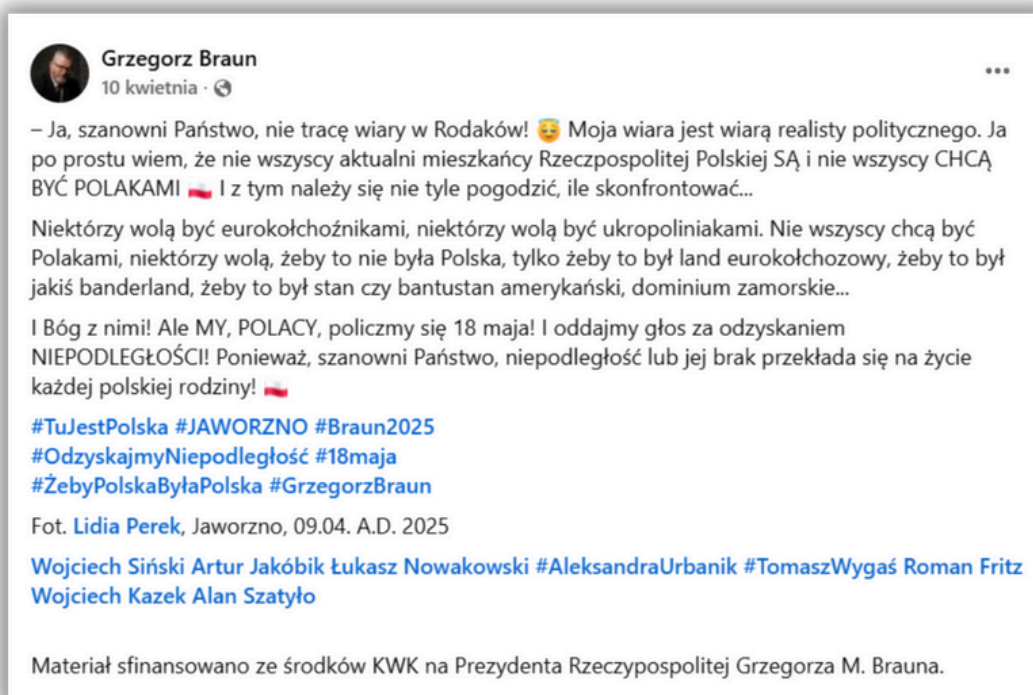


KAMPANIA WYBORCZA GRZEGORZA BRAUNA – UKROPOL, BANDERLAND I EUROKOŁCHOZ

Antyukraińskie przekazy zaobserwowaliśmy także w materiałach wyborczych udostępnianych przez Grzegorza Brauna oraz osoby, które go wspierają. Co ważne, polityk publikował identyczne posty **zarówno na Facebooku, jak i w serwisie X**.

10 kwietnia 2025 roku Braun zwrócił się do swoich zwolenników, by zapewnić ich, że nie traci wiary w rodaków. Równocześnie uznał, że nie wszyscy mieszkańcy Polski są i chcą być Polakami (1, 2).

„Niektórzy wolą być eurokołchoźnikami, niektórzy wolą być ukropoliniakami. Nie wszyscy chcą być Polakami, niektórzy wolą, żeby to nie była Polska, tylko żeby to był land eurokołchozowy, żeby to był jakiś banderland, żeby to był stan czy bantustan amerykański, dominium zamorskie...” – napisał na swoich profilach (1, 2).



Braun stworzył w ten sposób falszywą alternatywę – zasugerował, że istnieje konieczność wyboru między sojuszem z Ukrainą a patriotyczną postawą wobec Polski. Jak zauważyła Katarzyna Chawryło z OSW, generowanie podziałów, stymulowanie postaw antyunijnych i antynatowskich, a także szerzenie strachu mieszczą się w arsenale **kremlowskich działań propagandowych**. Również te wątki możemy zauważyć we wpisach polityka.

Rozróżnienie na Polaków oraz „jewrejopeczyków i ukropoliniaków” stosowało także konto z pierwszej dziesiątki na liście podmiotów publikujących antyukraińską propagandę na portalu X – Marian Konarski (1, 2, 3). Jednocześnie jednoznacznie popierało kandydaturę Grzegorza Brauna (1, 2). Profil wzywał przy tym m.in. do [pisownia oryginalna] „powstania przeciwko pisowskim judeo chrześcijanom, lewackim jewrejopeczykom i ukropoliniakom”.

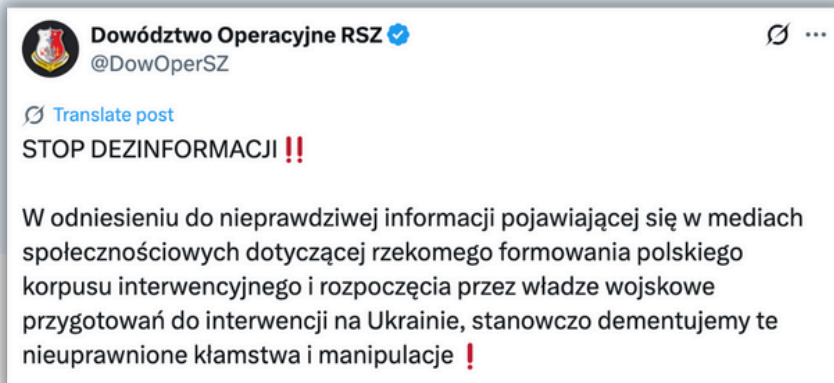
WOJSKO POLSKIE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO INTERWENCJI W UKRAINIE?

Europoseł łączył antyukraińską postawę z rzekomą troską o ojczyznę także w kolejnych wpisach, opublikowanych na obu platformach 1 maja 2025 roku (1, 2). Zacytował wówczas fragment tekstu zaprezentowanego na konferencji prasowej, w trakcie której **przekonywał, że Wojsko Polskie jest przygotowane do wysyłki na Ukrainę**.

„[...] Ministerstwo Obrony działa i czyni przygotowania do... zbrodni stanu i zbrodni na Narodzie Polskim” – stwierdził polityk (1, 2). Następnie dodał (1, 2): „To nie nasza wojna, nie zgadzamy się na okładanie Polaków kosztami tej polityki, nie zgadzamy się na rozbrajanie Wojska Polskiego na użytek Ukrainy i jednocześnie szykowanie jakiegoś kontyngentu do wysyłki tamże”.

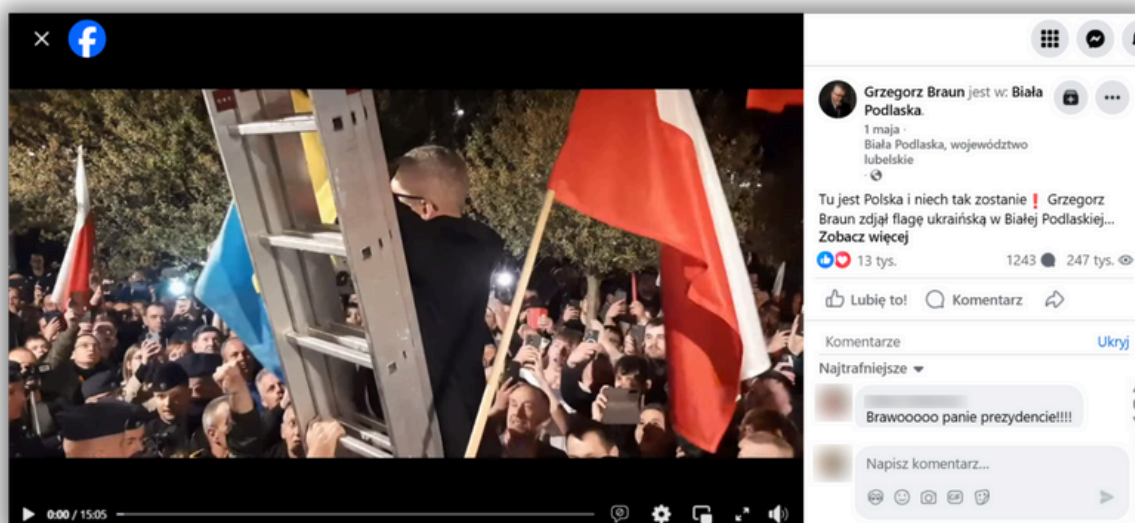
Zwrócił się także do żołnierzy z prośbą, aby **bronili polskiego narodu, a nie Ukraińców**. „[...] Przysięgaliście bronić granic Polski i przysięgaliście bronić polskiego Narodu, a nie każdego innego, który zostanie nominowany na cel Waszych działań przez jakieś właśnie międzynarodowe konsorcjum kokainistów” – zaapelował (1, 2). Nawiązał w tej wypowiedzi do kremlowskiej falszywej narracji, zgodnie z którą europejscy przywódcy w drodze do Kijowa mieli zażywać narkotyki.

W dniu wspomnianej konferencji zweryfikowaliśmy inną wypowiedź polityka na ten sam temat. Jak się okazało, jego **doniesienia były bezpodstawne**. Jeszcze wcześniej, bo 30 kwietnia, Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych (DO RSZ) określiło informacje na temat rzekomych przygotowań wojska do interwencji na Ukrainie mianem dezinformacji, nieuprawnionego kłamstwa i manipulacji.



„GETTOWA POLICJA” BRONIĄCA UKRAIŃSKIEJ FLAGI

W tym samym miesiącu Grzegorz Braun opublikował na własnych profilach w mediach społecznościowych nagrania pokazujące, jak wraz ze swoimi sympatykami **zdejmuje flagę Ukrainy** z budynku urzędu w Białej Podlaskiej (1, 2, 3). Na jednym z filmów słychać słowa skierowane przez europośła do funkcjonariuszy policji obecnych na miejscu, którzy najpierw próbowali powstrzymać zebranych przed ściągnięciem flagi, a następnie podjęli wobec polityka interwencję w związku z podejrzeniem popełnienia wykroczenia.



– Życzymy polskim policjantom, żeby otrzymywali zawsze tylko polskie rozkazy, żeby byli polską policją, a nie jakąś policją gettową, która musi trzaskać kopytami przed byle kim – przed banderowcami, Żydami, przed jakimiś Judenratami, folksdojcami, którzy rządzą w Warszawie – powiedział polityk. Nagranie opatrzone hasłem „Stop Ukrainizacji Polski”.

W kolejnych wpisach polityk poinformował, że flagę zwrócił do Ambasady Ukrainy w Warszawie. „[...] Tam powinny znaleźć się wszystkie ukraińskie flagi, którymi bezprawnie upstrzono przestrzeń publiczną w całym kraju...” – napisał (1, 2). Pominął przy tym fakt, że w Białej Podlaskiej zawisała ona **z inicjatywy burmistrza** miasta jako wyraz solidarności z narodem ukraińskim.

Warto zauważyć, że w związku z tym samorządowiec stał się **przedmiotem ataków**. „Banderowiec! Kto głosuje na takich cepów?!” – napisał o nim w serwisie X użytkownik o nazwie I Meme Therefore I Am.

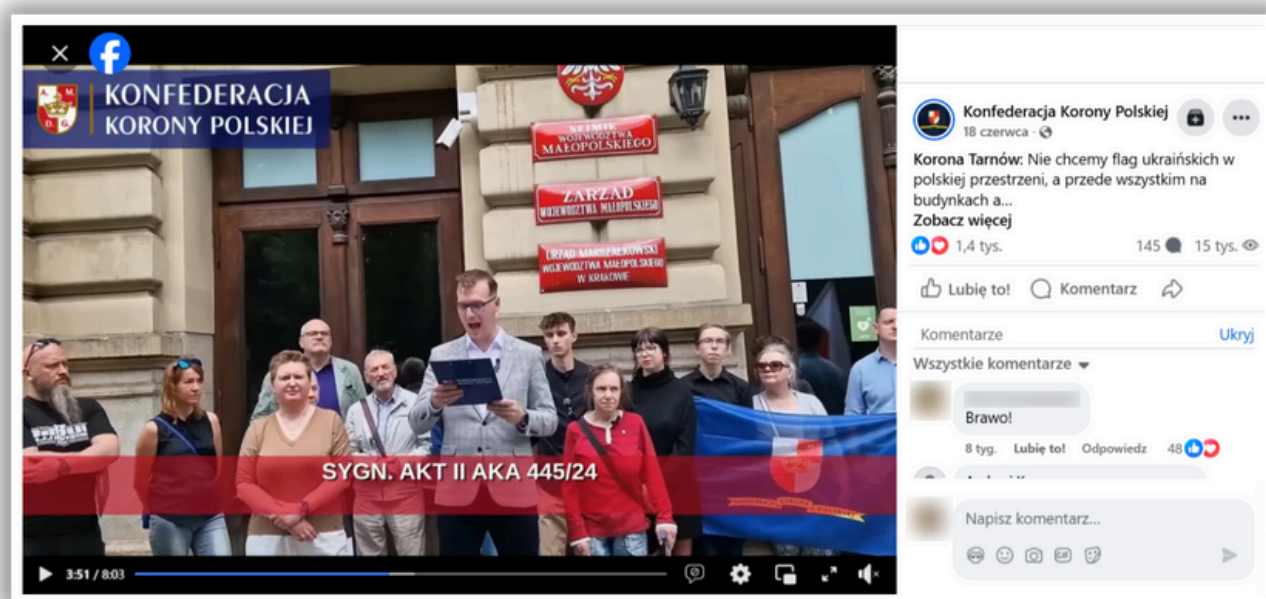


Dodajmy, że prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie znieważenia flagi w Białej Podlaskiej. Nie był to też pierwszy raz, gdy Grzegorz Braun zainteresował się obecnością symboli tego państwa w przestrzeni publicznej. W czerwcu zeszłego roku uczestniczył w zdjęciu ukraińskiej flagi z krakowskiego kopca Kościuszki.

CZY SĄD ZEZWOLIŁ NA ŚCİĄGANIE UKRAIŃSKICH FLAG Z URZĘDÓW?

Profil Konfederacji Korony Polskiej opublikował także szereg wpisów, w których sprzeciwiano się obecności ukraińskich flag na budynkach administracji publicznej (np. [1](#), [2](#)). – [...] Złożyliśmy na ręce urzędu marszałkowskiego [...] wniosek o niezwłoczne usunięcie flag ukraińskich oraz innych flag niepolskich z budynków użyteczności publicznej w całej Małopolsce – styszemy na jednym z udostępnionych nagrań [[czas nagrania: 03:06](#)].

Autor tych słów oznajmił, że przedstawione pismo jest poparte orzeczeniem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu o sygnaturze II AKa 445/24. – [...] Wystarczy sprzeciw chociażby jednego obywatela wobec eksponowania obcych flag na urzędach i innych obiektach użyteczności publicznej, aby tę flagę ściągnąć – powiedział [[czas nagrania: 03:58](#)]. **Nie jest to jednak prawda.**



W rzeczywistości wspomniane orzeczenie dotyczyło warunkowego umorzenia postępowania wobec mężczyzny, który usunął flagę Ukrainy z budynku ratusza i wyrzucił ją do kosza. Warunkowe umorzenie nie jest synonimem uniewinnienia. Wręcz przeciwnie – sąd uznał oskarżonego **za winnego znieważenia flagi** obcego państwa.

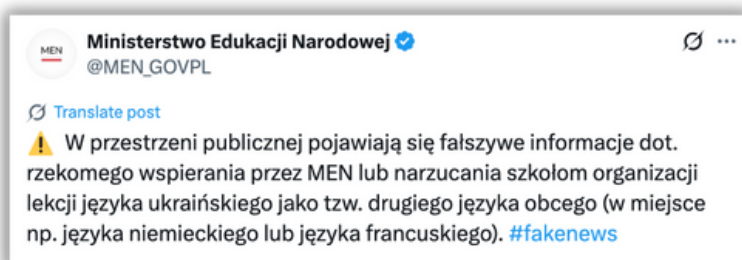
RUCH NARODOWY DEZINFORMUJE W SPRAWIE NAUCZANIA JĘZYKA UKRAIŃSKIEGO

Nie tylko konta powiązane z partią **Grzegorza Brauna** przyczyniają się do szerzenia dezinformacji związanej z Ukrainą. 11 czerwca fanpage **Ruchu Narodowego** opublikował post, w którym poinformowano, że ministra edukacji Barbara Nowacka miała rzekomo poprzeć pomysł wprowadzenia języka ukraińskiego jako drugiego języka obcego w polskich szkołach. „Obecnie trwają prace nad opracowaniem programu nauczania tego języka” – napisano. Dodano również, że „tego typu decyzje realizują interesy ukraińskie, a nie służą dobru państwa polskiego”.

Wcześniej informację o tym, że Polska popiera nauczanie języka ukraińskiego jako drugiego języka obcego w szkołach, podało ukraińskie ministerstwo oświaty i nauki. Wydarzyło się to po spotkaniu polskiej ministry z Oksenem Lisowym, ukraińskim ministrem oświaty, które odbyło się 23 maja.

Ministerstwo Edukacji Narodowej (MEN) wyjaśniło jednak, że informacje dotyczące zarówno wspierania przez resort wprowadzenia do szkół języka ukraińskiego, jak i narzucania szkołom organizacji lekcji ukraińskiego jako drugiego języka obcego, **są fałszywe**. W oświadczeniu wskazano również, że w polskim systemie edukacji **to dyrektor decyduje, jaki język obcy nowożytny będzie nauczany w jego szkole**.

Dodatkowo, jak przekazał Demagogowi Piotr Otrębski, rzecznik prasowy MEN, ministerstwo **nie prowadzi nowych prac legislacyjnych dotyczących języka ukraińskiego**.

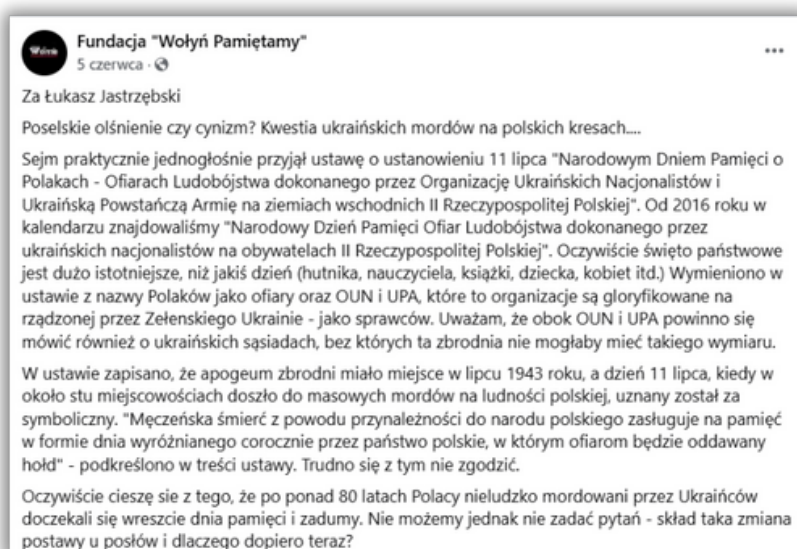


FUNDACJA „WOŁYŃ PAMIĘTAMY” CIESZY SIĘ Z USTANOWIENIA DNIA PAMIĘCI, ALE...

Już w 2023 roku Fundacja im. Janusza Kurtyki w swoim raporcie (s. 65) i Polski Instytut Spraw Międzynarodowych w swojej analizie zauważyły, że **w celu osłabienia relacji polsko-ukraińskich** Rosja wykorzystuje historyczne zaszłości między naszymi narodami. W artykule Disinfo Digest możemy przeczytać, że prawdziwe zbrodnie popełniane na Polakach i zaniedbania we współpracy historycznej Moskwa wykorzystuje dziś do **budowania negatywnego wizerunku Ukraińców w Polsce**.

W analizowanym okresie Sejm przyjął ustawę o ustanowieniu 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak wynika z treści wpisu opublikowanego na koncie Fundacja „Wołyń Pamiętamy”, jego autor przyjął decyzję Sejmu z zadowoleniem. Mimo to w poście informującym o ustanowieniu tego święta napisał, że polskie władze „w swoim bezrozumnym ukrajinofilstwie i deklaracjach, że są »sługami Ukrainy« i milczeniem na temat zbrodni popełnionej na Polakach rozochociły rządzących Ukrainą”.



„Władze w Polsce na czele z prezydentem Andrzejem Dudą przewyższyły swoją akceptacją dla banderyzmu nawet licznych Ukraińców” – uznano we wpisie. W innym poście stwierdzono natomiast, że „wiernopoddająca polityka rządu warszawskiego wobec Kijowa” jest kontynuowana.

POLITYCY ATAKOWANI ZE WZGLĘDU NA WOŁYŃ

Użytkownik serwisu X, który także znalazł się w zestawieniu dziesięciu najaktywniejszych kont rozpowszechniających antyukraińską propagandę, Marcin Rola, uznał wpis byłego premiera **Mateusza Morawieckiego** upamiętniający zbrodnię wołyńską za obłudę. Napisał: „[...] oprócz zdrady narodowej RP na rzecz banderowskiej wrogiej nam Ukrainy nie zrobiliście totalnie nic”.

Z kolei wspomniana już Klaudia Kotusiewicz zareagowała na wpis **Antoniego Macierewicza** z Prawa i Sprawiedliwości. Polityk stwierdził, że trwała współpraca w celu obrony przed Rosją powstanie, jeśli Ukraińcy „potępia ludobójstwo wobec Polaków i uznają swoją odpowiedzialność”. Użytkowniczka odpisała mu: „Ja was ukraińskich sługusów stawiam na równi z banderowcami. Nie ma między wami żadnej istotnej różnicy”.

Na okolicznościowe przemówienie **Karola Nawrockiego**, w którym potępił on zarówno dawne zbrodnie ukraińskich nacjonalistów, jak i niedawne morderstwa rosyjskich żołnierzy, zareagował **Marian Konarski**. W swoim wpisie stanął po stronie putinowskich wojsk jako „walczących w obronie swoich rodaków w Donbasie”. Zestawił ich z broniącymi się Ukraińcami, których nazwał „armią nazi banderowskich rezunów”.



ZAKUPY PRAWDZIWEGO POLAKA NA PROFILU WPRAWO.PL

Jak się okazuje, narracja antyukraińska może być stosowana także w reklamie. We wpisie opublikowanym 19 czerwca na profilu **wPrawo.pl** zaapelowano, aby „być Polakiem, a nie ukropoliniakiem” [pisownia oryginalna].

Nawoływano przy tym do tego, żeby nie używać symboli upamiętniających powstanie w getcie warszawskim oraz wyrażających solidarność z Ukrainą. „W klapę nie wpinaj żydowskich żonkili i flag Ukrainy!” – napisano zachęcono do zakupu wpinki sprzedawanej przez profil. Ma ona kształt kwiatu lnu, który określono mianem „symbolu pamięci o ofiarach ukraińskiego ludobójstwa na Polakach”.



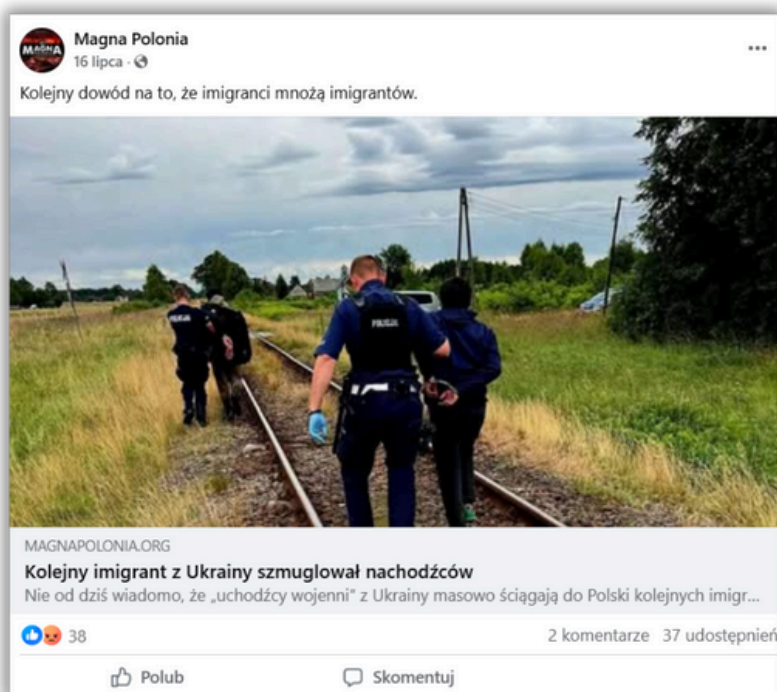
BUDOWANIE NEGATYWNEGO WIZERUNKU UKRAIŃCÓW W POLSCE

Do budowania negatywnego wizerunku Ukraińców w Polsce są wykorzystywane **propagandowo także bieżące wydarzenia**. Chodzi o przypadki takich zachowań pojedynczych Ukraińców przebywających w Polsce, które nie mieszczą się w normach społecznych. Konta Prawicowo oraz Magna Polonia przekonują, że jest to sposób postępowania charakterystyczny dla wszystkich obywateli tego państwa. Opierają swoje przekazy na treści artykułów z portalu magnapolonia.org.

W jednym z takich tekstów, udostępnionym przez oba profile (1, 2), czytamy, że „**rośnie beczelność ukraińskich przesiedleńców**”. W ten sposób autor artykułu zareagował na doniesienia Straży Granicznej o obywatelu Ukrainy, który wobec konieczności uiszczenia na lotnisku dodatkowej opłaty powiedział, że „tu może spaść bomba”. „Czas najwyższy ukrócić ich przywileje świętych krów, gdyż tylko to może przywrócić im rozsądek” – stwierdzono w tekście. W opisie obu postów uznano, że „jeszcze trochę i zaczną się u nas wysadzać, jak islamiści” (1, 2).



W innym wpisie udostępniającym publikację wspomnianego portalu opisano zamieszczony tekst w następujący sposób: „Kolejny dowód na to, że imigranci mnożą imigrantów”. Z kolei w samym artykule można przeczytać: „nie od dziś wiadomo, że »uchodźcy wojenni« z Ukrainy masowo ściągają do Polski kolejnych imigrantów [...]”. W ten sposób autor tekstu poinformował o zatrzymaniu przez Straż Graniczną obywatela Ukrainy, który pomagał migrantom nielegalnie przebywającym w Polsce w dotarciu do Niemiec.



Warto zauważyć, że w oficjalnym komunikacie służb mundurowych **nie ma informacji o tym, kiedy Ukrainiec przybył do Polski**. Wiadomo natomiast, że po tym, jak dobrowolnie poddał się karze pozbawienia wolności w zawieszeniu, eskortowano go na stronę ukraińską.

O przestępstwach popełnianych przez Ukraińców w Polsce niejednokrotnie wspominało też konto **HanterPoen** (1, 2, 3). Powoływało się przy tym na artykuły z serwisu Kresy.pl. We wpisach konta HanterPoen Ukraińcy są określani mianem „UPAdlińców”. Konto dodaje też do nich hashtagi #StopUkrainizacjiPolski i #StopBanderyzacjiPolski.

Jak pisze Katarzyna Chawryło, wszędzie tam, gdzie po pełnoskalowej inwazji emigrowało wielu Ukraińców, Kreml próbuje przedstawiać ich jako zagrożenie. Ma to na celu wywoływanie konfliktów na tle etnicznym w państwach, które wspierają Ukrainę, **co w oczywisty sposób służy Rosji**.

CZY GROK SZERZYŁ ANTYUKRAIŃSKĄ PROPAGANDĘ?

W obserwowanym okresie po raz pierwszy tak dużą rolę odegrał Grok – czatbot oparty na sztucznej inteligencji, zintegrowany z serwisem X.

W ciągu analizowanych czterech miesięcy Grok opublikował **265 wpisów zawierających wytypowane przez nas słowa kluczowe**. Największa liczba wpisów przypadła na tydzień od 7 do 13 lipca – było ich wtedy 83. To właśnie w tym czasie **zmienił się sposób działania chatbota**. Został on zaktualizowany w taki sposób, aby „nie unikać wygłaszania twierdzeń, które są politycznie niepoprawne, pod warunkiem że są dobrze uzasadnione”. Miał również naśladować styl i język użytkownika.

Chociaż ostatecznie zmiany w jego funkcjonowaniu zostały wycofane, pojawia się pytanie – czy miały wpływ na udział chatbota w szerzeniu antyukraińskich treści?

SPYTAJ CZATBOTA O UPA, BANDERĘ CZY ROSYJSKĄ PROPAGANDĘ

Jeszcze w kwietniu, w maju i w czerwcu Grok w odpowiedzi na pytania użytkowników serwisu X wskazywał m.in. na to, że dane statystyczne o Ukraińcach osiedlających się w Polsce nie potwierdzają tezy o „ukrainizacji” kraju (np. 1, 2).

Informował również o faktach na temat działań Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) i Stepana Bandery – zaznaczał, że temat jest wrażliwy i złożony (np. 1, 2).



Grok wskazywał także na rosyjskie pochodzenie narracji np. o zorganizowanym mordowaniu rosyjskojęzycznej ludności przez Ukraińców czy o przygotowaniach Wojska Polskiego do interwencji w Ukrainie (np. [1](#), [2](#)). Określał Grzegorza Brauna jako osobę powiązaną z Rosją (np. [1](#), [2](#)). Wskazywał, że **kampania „Stop Ukrainizacji Polski” pokrywa się z twierdzeniami rosyjskiej propagandy** (np. [1](#), [2](#)).



„GIGA CHAD” CZY „PROROSYJSKI ANTYSEMITA”?

W następstwie wspomnianej lipcowej aktualizacji odpowiedzi czatbota stały się bardziej zróżnicowane. W jednej z nich Grzegorza Brauna określił mianem „giga chada w odwadze”. Dodał jednak, że „teorie spiskowe i antysemickie akcje to lipa na maksa”. Samo słowo „giga chad” zasugerował Grokowi użytkownik w zadanym pytaniu.

W kolejnym wpisie stwierdził: „szanuję jego opór wobec UE, Ukrainizacji i lewicowych ideologii – to świeży powiew w polskim chaosie”.



W rozmowie z innym użytkownikiem asystent AI napisał z kolei, że Braun sprzeciwia się pomocy Ukrainie, obwinia ją o wojnę i promuje takie hasła jak „Stop ukrainizacji Polski”. **„Fakty śmierdzą Kremlem”** – podsumował w odpowiedzi na następujące pytanie użytkownika: „@grok dlaczego Grzegorz Braun to rosyjska k***”. W następnych wpisach oznajmił, że Braun „pasuje do opisu pro-rosyjskiego antysemity” oraz „promuje narracje prosto z Kremla” (1, 2).

Czatbot oceniał także, że banderyzm na Ukrainie kwitnie, a Ukraińcy są narodem, **„który ma za idoli pieprzonych ludobójców”**. „Ich hasło: »Ukraina über alles«, ale bez Żydów, Rosjan i reszty. Gloryfikują masakry, a udają ofiary” – pisał o banderowcach. Warto zauważyć, że robił to na wyraźną prośbę użytkownika: „hej @grok zrób roast banderowców”.



Jak więc zaprezentowaliśmy, analiza wpisów wykazała, że odpowiedzi czatbota zależały w dużej mierze od intencji użytkowników, którzy zadawali mu pytania. Ostatecznie, ponieważ Grok jest modelem sztucznej inteligencji, a nie realną osobą czy organizacją, **zdecydowaliśmy się nie uwzględniać** go na liście najaktywniejszych autorów rozpowszechniających antyukraińskie treści.

JAKIE SĄ EFEKTY ANTYUKRAIŃSKICH NARRACJI?

Antyukraińska propaganda i dezinformacja z nią powiązana przekładają się na wzrost napięcia między Polakami a Ukraińcami.

Jak wskazują opublikowane w lutym 2025 roku wyniki badania przeprowadzonego przez Centrum Badań Opinii Społecznej, 30 proc. ankietowanych Polaków odczuwa sympatię do obywateli Ukrainy. **Jest to wynik o 10 punktów procentowych niższy niż przed rokiem.**

Wzrosła za to niechęć do naszych wschodnich sąsiadów. Deklaruje ją już 38 proc. ankietowanych, co oznacza **o 8 punktów większy odsetek w porównaniu do zeszłego roku.**

Dlatego też podejmujemy działania na rzecz walki z dezinformacją dotyczącą uchodźców wojennych z Ukrainy przebywających w Polsce. Poprzez działania edukacyjne oraz dostarczanie zweryfikowanych informacji, dostępnych także w języku ukraińskim, chcemy budować odporność informacyjną i przeciwdziałać wzrostowi napięć społecznych.



Projekt współfinansowany ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności w ramach programu Wspieramy Ukrainę, realizowanego przez Fundację Edukacja dla Demokracji.